

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 1 zł 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Krajowej Nr. 61206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Skrz. poczt. 4.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują oddawanie
z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rekwizytów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 11 milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersza napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.20. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia sagrażone 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenie skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilanowe o 50 proc. droższe.

Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marji 23 - Telefon nr. 50

W przededniu Lozanny.

Kryzys finansowo-kredytowy, jaki przeżywa dziś świat w następstwie długotrwałego przesilenia gospodarczego i komplikacji politycznych, stanowi obecnie jeden z najważniejszych czynników, pogłębiających i rozwijających powszechne nie domaganie. Wszyscy żyjemy w chorobliwym przedświadczeniu, że żaden pieniądź nawet ten, który zażywał dotychczas sławę najbardziej „murowanego”, nie jest dziś pewny. Prasa angielska zaczyna już szerzyć pesymizm w stosunku do franka francuskiego, nie mówiąc już o dolarze, któremu powszechna opinia międzynarodowych sfer finansowych wróży rychłe załamanie się i detronizację. Psychoza ta ma oczywiście swe głębsze uzasadnienie w zeszłorocznych krachach bankowych na terenie Austrii, Niemiec, i Stanów Zjednoczonych, w odstąpieniu Anglii od partetu złota, w dewaluacji pieniądza kilku państw europejskich i prawie wszystkich państw południowo-amerykańskich, wreszcie w ustawicznie podnoszonych pomysłach inflacyjnych prowadzących w prostej drodze do obniżenia wartości walut.

Te nastroje obaw i niepewności nie sprzyjają zawieraniu nowych transakcji kredytowych na terenie międzynarodowym. Państwa wierzycielskie nie tylko nie udzielają nowych kredytów, ale starają się jaknajszybciej wycofać gdzie można kredyty poprzednio udzielone i realizować pretensje pieniężne z innych tytułów. Rygorystyczna polityka wierzycieli, potęguje jeszcze bardziej kryzys finansowy i gospodarczy. Państwa dłużnicze, zmuszone do regulowania pretensji krajów wierzycielskich z zapasów swego złota, przy braku dopływu nowych kredytów i coraz większych trudnościach w spłaceniu długów towarami, znajdują się w położeniu bez wyjścia. Jeżeli płać — osłabiają pod stawę złoto — dewizowo swego własnego pieniądza, jeżeli przestają płać — pozabawiają się wszelkich możliwości i nadziei uzyskania nowych kredytów. Niektóre jak: Grecja, Węgry i częściowo Bułgaria, przyciśnięte do ostateczności trudnościami gospodarczymi przestały już płać. Inne, jak Austria, Rumunia, Jugosławia, grożą w najbliższych tygodniach niewypłacalnością. Nieliczne już tylko państwa dłużnicze płać normalnie, czynią to jednak kosztem wielkich ofiar i wysiłków. Do nich należy Polska.

W tych warunkach zagadnienie przewyższenia kryzysu finansowo-kredytowego wybija się na czoło wszystkich najbardziej dziś aktualnych zagadnień międzynarodowych. Jeżeli się tego zagadnienia nie rozwiąże, w najbliższych miesiącach wszystkie państwa dłużnicze, które jeszcze płać, będą zmuszone pójść śladem Grecji i ogłosić niewypłacalność swych długów zagranicznych. Konsekwencje tego kroku byłyby niestychanie poważne, zwiększyłyby bowiem tarcia polityczne i wojny gospodarcze pomiędzy państwami oraz przedłużyłyby przesilenie w całym świecie.

Zagadnienie to nie jest łatwe do rozwiązania. Zahamowanie i przewyższenie kryzysu finansowo-kredytowego wymaga przedewszystkiem udzielenia znacznych ulg państwom dłużniczym, ze stroju wierzycieli w formie moratorium dla rat i procentów od zobowiązań długoterminowych, konwersji szeregu zobowiązań krótkoterminowych na średnio lub długoterminowe, obniżenia pobieranych procentów, a być może i anulowania pewnych zobowiązań w całości lub w części. Uczciwe i szybkie załatwienie tych spraw pozwoliłoby państwom u.d.ni-

czym, najbardziej gnębionym przez kryzys, na głębszy oddech i bardziej spokojne rozważenie dalszych dróg i metod walki z przesileniem. Na tem jednak nie wyczerpuje się cała sprawa. W drugim etapie musiałaby być załatwiona kwestia udzielenia pomocy finansowej tym krajom, których waluta jest zagrożona. Wzmocnienie tą drogą pozycji walutowej, jeżeli nie wszystkich, to przynajmniej najważniejszych ośrodków gospodarstwa światowego, wniosłoby już znaczne uspokojenie i pozwoliło z kolei na przewyższenie

żenie powszechnej dziś psychozy nieufności, utrudniającej, walkę z kryzysem na innych odcinkach życia gospodarczego.

rozwiązanie tych problemów zależy całkowicie od głównych partnerów wielkiej gry polityczno-gospodarczej, którzy zasiadają przy stole w Lozannie w dniu 16 czerwca. Służnie też powszechna opinia całego świata przywiązuje może tak wielką wagę do konferencji lozańskiej, jako do niezmiernie ważnego etapu i — być może — czy nie ostatniej próby rozwikłania trudności obecnych światła na drodze porozumienia.

J. R. - Ski.

Dymisja rządu rumuńskiego

Przyczyną jest ciężki kryzys finansowy.

Budapeszt. — Jak „Donau Post” z Bukaresztu donosi, prezydent ministrów Jorga we wtorek wieczór, po posiedzeniu rady ministrów złożył królowi Karolowi prośbę o dymisję całego gabinetu. Król dymisję przyjął i jak słychać, utworzenie nowego rządu powierzył Titulescu. Przyczyną ustąpienia gabinetu Jorgi jest ciężki kryzys finansowy kraju, który doprowadził do tego, że od kilku miesięcy urzędnicy nie otrzymują pensji. Titulescu wezwano telegraficznie z Londynu, gdzie jest posłem rumuńskim, do Bukaresztu.

Bukareszt. — Po złożeniu dymisji gabi-

netu na ręce króla premier Jorga udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym powiedział m. in.

„Złożyłem dymisję rządu, ponieważ rada ministrów nie mogła mimo największych wysiłków znaleźć środków dla wypłaty zaległych pensji urzędniczych oraz innych płatnych zobowiązań, a to z tego powodu, że dochody skarbu państwa są zupełnie niewystarczające i nie istnieje żadna nadzieja uzyskania kredytu zagranicą. Poza tem gabinet mój był za słaby, ażeby przeprowadzić konieczną w obecnej sytuacji obniżkę o 50 proc. płac urzędniczych”.

Wielkie zaburzenia hitlerowskie

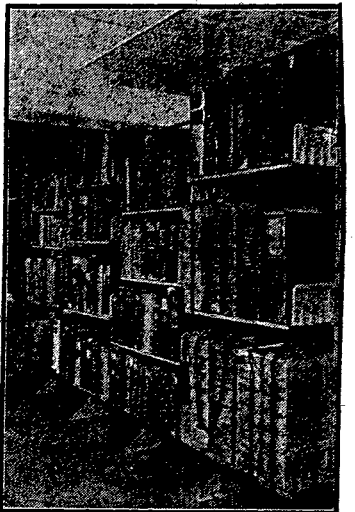
Rozruchy mogą mieć poważne następstwa.

Berlin. — W stolicy Niemiec wybuchły burzliwe i krwawe zaburzenia, które na tle ogólnej, naprężonej sytuacji politycznej, spowodować mogą bardzo poważne następstwa. Asumpt do tych niebezpiecznych awantur dały parady wojskowe, które od pewnego czasu odbywają się znowu w Berlinie z okazalnością, przypominającą czasy przedwojenne. Dotyczy to zwłaszcza uroczystej zmiany warty, maszerującej z muzyką, przyczem od pewnego czasu niezależnie od zmiany warty wojskowej, odbywa się zmiana warty policyjnej, maszerującej również z towarzyszeniem orkiestry. Od dwóch dni wartę honorową przed pałacem prezydenta Rzeszy i gmachem ministerstwa Reichswehry zaciągał oddział marynarki wojennej na pamiętkę

rocznicy bitwy pod Skagerrakiem.

Już w dniu onegdajszym doszło do większych utarozek między tłumem, towarzyszącym zwykle maszerującym oddziałom, a policją.

W dniu wczorajszym rozruchy przybrały rozmiary o wiele groźniejsze, ponieważ okazało się, iż hitlerowcy postanowili wyzyskać militarystyczny nastrój tłumów dla swej partyjnej agitacji. Już przy wymaszerowaniu kompanii marynarki wojennej, stanowiącej załogę pancernika „Schlesien”, z koszar przy ul. Ratenerstrasse, doszło do pierwszej utarczki. Na wyjście oddziału oczekiwał kilkutysięczny tłum hitlerowców, którzy wznosili okrzyki na cześć Hitlera. Kilka ulic dalej, przy przemarszerowaniu przez jeden z mostów po-



Rewindykacja zbiorów bibliotecznych z ZSSR. Delegacja polska w Międzanej Komisji Specjalnej w Leningradzie nadesłała do Warszawy transport druków, rewidykowanych na podstawie traktatu Ryskiego z b. cesarskiej Biblioteki Publicznej w Leningradzie. Druki te, w ilości około 3000, pochodzą z księgozbioru Załuskich, z Towarzystwa Przyjaciół Nauk i z biblioteki rozmaitych wybitnych osobistości historycznych. Zbiór ten zostanie przekazany Bibliotece Narodowej w Warszawie, która niedawno otrzymała rewidykowany z tejże Biblioteki Publicznej w Leningradzie kolekcję najstarszych druków z XV wieku, tzw. inkunabulów, stanowiących rzadkie okazy sztuki drukarskiej na zachodzie. W nadesłanej partii zwracają uwagę incunabula, cennata, średniowieczne druki z łańcuchami, zapomocą których księżki te były niedługo przykute do pulpitu biblioteki klasztoru Benedyktynów na Łysej Górze, skąd pochodzą. Książki otrzymałymi piśm. na ogólna liczbę 16-n posiadanych przez b. cesarską Bibliotekę Publiczną w Leningradzie. — Na zdjęciu naszym widzimy fragment sali Biblioteki Narodowej w Warszawie z tymi drukami.

nad kanałem Sprewy, policja zamknęła most i przepuściła tylko oddział, zatrzymując demonstrantów. To postępowanie policji wywołało głośne sprzeciwy, gwizdy i okrzyki, a z tłumy posypały się kamieniami w stronę urzędników policyjnych. Warta mogła maszerować dalej i dopiero w najpryncypalniejszym miejscu stolicy, a mianowicie pod bramą Brandenburską doszło znowu do bardzo poważnego starcia. W tem miejscu zgromadził się około siedmiotysięczny tłum, złożony zarówno z hitlerowców, socjalistów, jak i komunistów, który począł demonstrować. Policja musiała zrobić użytek z pałek gumowych.

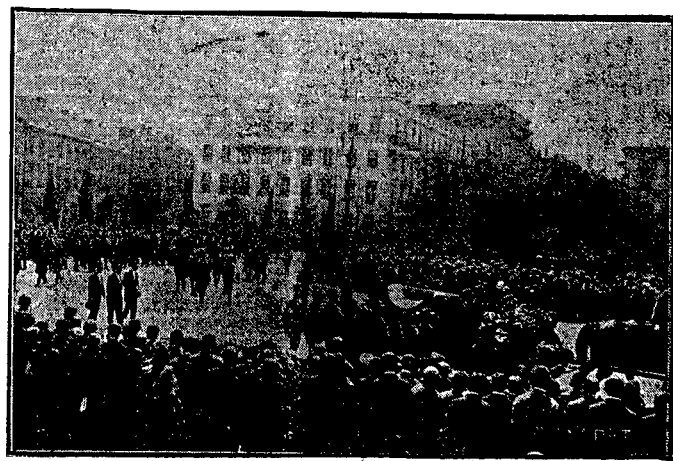
W tej chwili zjawili się na placu boju znany przywódca hitlerowców berlińskich, pos. dr. Goebbels, który począł wygłaszać podburzające przemówienie ze stopni gmachu pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych przy ul. „Unter den Linden”.

W kilka minut później wybuchła gwałtowna bójka między hitlerowcami, komunistami i policją. Bójka ta trwała około pół godziny, poczem przeniosła się na Wilhelmstrasse przed pałac prezydenta Rzeszy, gdzie tymczasem dokonano zmian warty.

W drodze od pałacu prezydenta Rzeszy do ministerstwa Reichswehry, przy Wenderstrasse, doszło znowu do awantur, przyczem zauważono wielką ilość młodych dziewczątek nacjonalistycznych, wznoszących okrzyki na cześć Hitlera. Kiedy policja chciała interwenjować, została przez wzburzony tłum odepchnięta.

W tym momencie posypały się kamienie brukowe na policjantów. Oficer policji oddał najpierw jeden strzał na postrach, gdy to zaś nie pomogło, zaczęli urzędnicy policyjni strzelać do tłumów.

W tłumie zraniona została jedna kobieta bardzo ciężko. Kilka osób odniosło cięższe rany. W różnych punktach miasta



Pogrzeb Dżewada Beja.

Z gmachu ambasady tureckiej w Warszawie odbyła się ekspozycja zwłok zmarłego przed kilku dniami ambasadora warszawskiego, J. E. Dżewada Beja. Kondukt pogrzebowy, w którym uczestniczył cały garnizon warszawski, otwierał 1 pułk szwoleżów, za którym w specjalnym wozie wieziono wieńce od Pana Prezydenta R. P., radcy, ministra Spraw Zagranicznych, korpusu dyplomatycznego i t. d. Trumnę ze zwłokami, spowitą w sztandar turecki, wieziono na lawecie udekorowanej kwieciami. Na ulicach wiodących z gmachu ambasady na dworzec tworzyły szpały oddziały wojskowe, które oddawały zwłokom honory wojskowe. Na dworcze tworzyły szpały ciwili przybyła kondukt żałobnego, ustawiono na peronie batalion 21 p. p. ze sztandarem, rezonował brzoń, poczem orkiestra odegrała hymny narodowe turecki i polski. Szanowne zwłokami przyczepiono do pociągu, odchodzącego przez Rumunję i Bułgarię do Turcji.

przez przedsiębiorstwa handlowe I i II-jej kategorii i przedsiębiorstwa przemysłowe od 1 do 5 kat prowadzące prawidłowe księgi handlowe i przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

5) nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych, obliczony na podstawie obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu.

6) od 20 czerwca — podatek od energii zużytej w okresie od 1 do 15 czerwca.

7) Nadto płatne są w ciągu miesiąca, czerwca wszelkie podatki odroczne, lub rozłożone na raty, z terminem płatności w tym miesiącu, jak również te podatki, które — wedle wystawionych nakazów płatniczych — płatne być winny w miesiącu czerwca r. b.

— Pierwsze autobusy „Citroen'a” w Częstochowie. Termin nadejścia pierwszych wozów firmy „Citroen” został ustalony na 15-go czerwca. Narazie aż do przybycia drugiej partii nowych wozów komunikacji miejskiej obsługiwać będą 3 nowe „Citroeny” i 3 odwiezione stare autobusy.

W związku z tem w dniu wczorajszym przybył do Częstochowy dyr. techniczny firmy „Citroen” w Polsce inż. Liefeldt. W celu przejęcia miejskich garaży autobusowych.

Prawdopodobnie w sierpniu już labor komunikacji autobusowej będzie uzupełniony do liczby 10-ciu autobusów i wówczas odbędzie się uroczystość poświęcenia nowego przedsiębiorstwa.

— Kto dziś staje przed Komisją Poborową? W dniu 2 b. m. o godz. 8-jej rano przed Komisją Poborową przy ul. Kilińskiego 13 stawiać się muszą z dokumentami ci poborowi roczn. 1911 z m. Częstochowy, których nazwiska rozpoczynają się na literę Ga. — Gre.

— Uligi turystyczne dla członków towarzystw turystycznych. Wobec rozpoczęcia się sezonu turystycznego Polski Zw. Towarzystw Turystycznych przypomina, że członkowie tych towarzystw (Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Polski Touring Klub i t. d.) korzystają przy przejazdach do miejscowości o charakterze turystycznym z 25 proc. indywidualnej zniżki na polskich kolejach państwowych za okazaniem legitymacji ustalonego typu, którą otrzymać można w zarządzie jednego z towarzystw.

Wykaz stacji wyjazdowych, przy wyjeździe z których przysługują te zniżki, obejmuje 27 miast, wykaz zaś miejscowości turystycznych przeszło 80.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 1 na 2 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włoskiego — Kordeckiego Nr. 27.

Kradzież biżuterii

Sznur pereł zakopany w ogrodzie, zegarek księcia w rękach pasera. Przed dwoma tygodniami do mieszkania b. urzędnika Kasy Chorych p. Stanisława Lesiaka (ul. P. Marij 75) dostali się złodzieje i skradli biżuterię wartości około 3 tys. zł.

Wydziałowi śledczemu udało się ująć sprawcę tej zachwałej kradzieży, którym okazał się zawodowy złodziej Stanisław Paczyński (Narutowicza 51).

Paczyński sznur pereł schował w ogrodzie p. Buhnego, a resztę skradzionych przedmiotów sprzedał paserowi Janowi Sikorze (Bór 47).

Obecnie obaj oni znajdują się w areszcie śledczym. Dzięki pomysłnym wynikom dochodzenia i aresztowaniu pasera pozostałemu zostały zwrócone prawie wszystkie przedmioty, wśród których znajdował się cenny złoty zegarek, ongiś własność rosyjskiego naczelnika powiatu częstochowskiego księcia Awałowa, nabyty przez p. Lesiaka w r. 1915 na licytacji w lombardzie.

— Tak źle i tak niedobrze. Jak nam komunikuje właściciel cukierni Ziemińskiej p. Ignatowski, w ub. wtorek o godz. 10 i pół wiecz. przybył do jego lokalu Władysław Witkiewicz (Stawowa 7) i bez żadnej przyczyny rozbił laską wkie palące się lampy naftowo-gazowe.

Właściciel lokalu zameldował o powyższym policji. Śledztwo w tej sprawie niewątpliwie wyjaśni motywy tego niezwykłego wyburzenia.

— Za podburzenie przeciwko władzom. Za urządzenie dnia 30 maja r. b. zebrań przed P. U. P. i wygłoszenie do zabranych tam bezrobotnych podburzającego przemówienia, nawołującego do a-

Dźwiękowe „Grand-Kino”
Od środy 1 czerwca 1932 r. i dni następnych.
KINO IREWJAI
Warszawski dramat miliony etnynej opiewański szwedzkiej
JENNY LIND
osnuty na nie prawdziwemu zdarzenia. W trzech aktach.
GRACE MOORE
prymadonna Metropolitan Opera House, największa śpiewaczka Ameryki!
(groźna rywalka Jeannette MacDonald) Andre LUGUET, Andre BERLEY, Mona GOYA, Francoise ROSAY i Georges MAYLEY.
NAD PROGRAM:
ZA KULISAMI POLSKIEGO RADJA DŹWIĘKOWA ILUSTRACJA DZIAŁU TECHN.
NA SCENIE:
Nowy program. Nowe sily artystyczne. Rewja aktualna z udziałem nowo zaproszanych: J. MADZIAROWNY, E. FEROWNY, J. SULIMY, W. ŁOSKOTA i prulongowanego świetnego **DUETU PATKOWICH.**
pod tytułem
„MUSI BYĆ LEPIEJ”
Vivat publiczności! Film dźwiękowy! Pod samofonem! Dziś! A ja sobie gram na banjo! Chcę znaleźć Ach ta Częstochowa urok ma! Tango hiszpańskiej Czardas Kier. art. W. ŁOSKOT. Zapowiad. J. SULIMA. Światłowizja. Z. PATKOWSKI.
Ceny miejsc zwykłe: krzesła 1 i 2. 100 i 150. UWAGA: Na podstawie Rozporz. Min. Spr. Wewn. (Dz. Urz. Nr 48 z dn. 33-V-1932 r.) do każdego biletu dołącza się 10 gr. na rzecz Polsk. Czerw. Krzyża.

gresywnego wystąpienia przeciwko władzom państwowym i samorządowym, zatrzymany został i przekazany sędziemu śledczemu Stanisław Figlał, lat 40, zam. w barakach miejskich, którego osadzono w więzieniu.

— Żnów pobicie kobiety, Eugenja Sławonta (Pogodna 10) zameldowała policji że w poniedziałek w branie domu pod powyższym adresem została pobita przez Edwarda Pawlika, zam. przy ul. Mirowskiej.

— Nowocześni budownicowicie. Buchenczajm Paweł (Sufkowskiego 9) zameldował policji o systematycznej kradzieży desek z placu przy ul. Dąbrowskiego 52, których skradziono na sumę 50 zł. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że kradzieży tych dokonywał Herberg Judka ze swą córką Dorą (Dąbrowskiego 52). Na wymienionych sporządzono doniesienie karne.

Lewek Herszlik (Piłsudskiego 33) zameldował policji, że ze składki jego przy ul. Narutowicza 157 skradziono mu 10 rolek papy, 20 sztuk desek i innych materiałów drzewnych, wart. 207 zł.

— Kradzież roweru. Mietk Aleksander (Kaczorowska 27) zameldował policji, że z ul. Katedralnej skradziono mu rower.

— Jajeczka ze spinakiem. Krezłowi Józefowi (Równoległa 10) nieznanymi sprawcy na ul. Kiedrzyńskiej skradli skrzynię jaj, wart. 20 zł., zaś w ogrodzie szkło kołowej, przy ul. Biegańskiego 45 znaleziono koszyk ze spinakiem i cebula, porzucone prawdopodobnie przez spłoszonych złodziei. Koszyk ze spinakiem znajduje się w Komisariacie P. P., a gdzie jajka?

— Za opilstwo i zakłócenie spokoju. Za opilstwo policja spisała doniesienie na Majewskiego Józefa, Narutowicza 3 i Migdała Władysława, Przechodnia 4, a za zakłócenie spokoju publicznego na: Kosińskiego Stefana (Mała 11), Kowackiego Franciszka (Wieluńska 26).

— Kradzież na Rynku podczas targu. Jan Golański (ul. Mickiewicza 24) zameldował policji, że w Starym Rynku skradziono mu z kieszeni portfel z dokumentami i 95 zł. Sprawca porzucił portfel z dokumentami na Starym Rynku, zaś pieniądze zabrał.

— Sublokatorka w bieliźnie lokatorki. Antonina Lewandowska (ul. Najw. Marij Panny 77) zameldowała policji, że z mieszkania skradziono jej bieliźnię, wart. 44 zł. Jak ustalono, kradzieży dokonała sublokatorka jej, Pikurówna Aniela, od której skradzioną bieliźnię odebrano. Dochodzenie w toku.

— Czyże żyto i rower? W II-mi Komisariacie P. P. znajduje się do odebrania: dwa worki żyta i rower, które można odebrać w ciągu dni 7-miu w godzinach urzędowych.

— Za jazdę na... gapę. Za jazdę bez biletu policja spisała doniesienia na Marijan Szalińskiego i Tadeusza Jakubiaka, zam. w Piotrkowie.

Z KRAJU.

(—) Obozy dla młodzieży „Polskiej YMCA”. „Polska YMCA” rozpoczęła przyjmowanie zapisów do obozów letnich w Mszanie Dolnej koło Rabki. W roku bieżącym prowadzonym będzie oboz dla młodzieży robotniczej w czerwcu (podzielony na dwa okresy od 1 do 14 i od 14 do 28 czerwca), oboz dla młodzieży szkolnej (również dwa okresy: od 30 czerwca do 21 lipca i od 21 lipca do 11 sierpnia), oraz oboz międzynarodowy młodzieży od 13 do 20 sierpnia.

Pobyt w obozie dla młodzieży robotniczej jest bezpłatny, pociąga za sobą tylko koszt wpisowego w wysokości 12 złotych, oraz koszt podróży. Pobyt w obozie dla młodzieży szkolnej kosztuje 85 złotych za okres 3-tygodniowy lub 165 złotych za 6-tygodniowy, przyczem uczestnicy korzystają z 75 proc. zniżki na kolejach. Pobyt w obozie międzynarodowym — 45 zł. Zapisy przyjmuje główne biuro „Polskiej YMCA”, Warszawa, Al. Ujazdowska 22, oraz oddziały w Krakowie i Łodzi.

(—) Jarmark wełny w Poznaniu. Od 16 — 18 czerwca odbędzie się drugi jarmark wełny w Poznaniu. Ze względu na dodatnie wyniki pierwszego jarmarku, w którym cała wełna zgłoszona została sprzedana, przeważnie po cenach wyżej limitu, należy oczekiwać, że drugi jarmark będzie znacznie szersze obsłany. Upoważniona do tego okoliczność, że 31 maja odbędzie się przetarg na dostawę znacznych partii sukna i koców dla wojska i że wobec tego zapotrzebowania na wełnę będzie bardzo poważne. Deklaracje na piśmie, zgłaszające ilość wełny każdego gatunku, jaką dany producent zamierza przelaść na aukcję, winny być przesłane przed dn. 8 czerwca, a to w celu włączenia do katalogu wełny, który będzie rozesyłany wszystkim fabrykom wyrobów wełnianych w Polsce. Formularze deklaracji będą rozesłane w najbliższych dniach. Można je otrzymać w biurze Targów Poznańskich, Marsz. Focha 18.

Kasa Chorych odpowiada za uszkodzenie zdrowia ubezpieczonych.

Główną sprawę rozpatrywał Sąd Najwyższy w Warszawie. W charakterze podwoda występowała ubezpieczona w Kasie Chorych, która w czasie kuracji na klinice uniwersyteckiej postradała oko. Chora zwróciła się do Kasy, domagając się wypłacenia odszkodowania za poniesioną szkodę na zdrowiu. Kasa Chorych kategorycznie odmówiła, oświadczając, że nie odpowiada za kliniki uniwersytecką i że fakt, iż chora została skierowana na klinię przez Kasę Chorych nie może mieć w tej mierze żadnego znaczenia. Zgodnie z tem zapadły wyroki niższych instancji. Na wręcz odmiennym stanowisku stanął Sąd Najwyższy, który orzekł, że Kasa Chorych, udzielając swoim członkom świadczeń ponosi jednocześnie pełną odpowiedzialność za wyniki podjętej kuracji. Sąd Najwyższy skasował wyroki poprzednie, kierując sprawę do ponownego osądzenia.

(—) Trup na słupie z przewodami elektrycznymi. W Konstancinie pod Warszawą zdarzył się tragiczny wypadek. Robotnik, 28-letni Bolesław Świątek zajęty był naprawą przewodu elektrycznego na słupie. W pewnej chwili przez nieostrożność dotknął dłońmi drutu i zawisł martwy na słupie.

Ostatnie wiadomości.
AMERYKA GODZI SIĘ NA UDZIAŁ W KONFERENCJI EKONOMICZNEJ.

London 1.6. — Prasa ogłasza komunikat ambasady angielskiej w Waszyngtonie. Według tego komunikatu, ambasador angielski zapytał rząd amerykański, czy St. Zjednoczone byłyby gotowe wzięć udział w konferencji ekonomicznej dla regulacji cen na rynkach światowych. Pomyślnie rząd amerykański za pośrednictwem Mellona odpowiedział przychylnie.

Von Pappen desygnowany na kanclerza Niemiec.

„Rząd Pappena jest wstępem do dyktatury faszystowskiej”.
Berlin 1.6. — Na stanowisko kanclerza desygnowany został von Pappen.
Berlin 1.6. — Prasa, omawiając szanse von Pappena na stanowisku kanclerza przyszłego gabinetu, twierdzi, że będzie to rząd inflacjonistów, groźny dla finansów państwa. Inne dzienniki głoszą, że

„Rząd Pappena jest wstępem do dyktatury faszystowskiej”.
Berlin 1.6. — Biuro Wolffa wyjaśnia wbrew poprzednim doniesieniom, że desygnowany na kanclerza von Pappen nie jest członkiem frakcji centralnej.

Rewelacje angielskie

o nowym kanclerzu Niemiec.
London 1.6. — Omawiając powierzenie misji tworzenia nowego rządu niemieckiego von Pappenowi, prasa londyńska podaje rewelacje i kompromitacje szczegółowe z przeszłości Pappena, gdy był on ambasadorem niemieckim w Waszyngtonie podczas wojny.
Prasa pisze, że Pappen brał udział w fałszowaniu paszportów, przygotowywał zamachy bombowe i usiłował unieruchomić amerykańskie fabryki amunicji, pracujące dla Ententy, wskutek czego odwołać go ze stanowiska w końcu 1915 roku.

PANGALOS SKAZANY NA BANICJE.
Ateny 1.6. — Gen. Pangalosa postawiono skazać na banicję, wyznaczając mu jako miejsce pobytu wyspę Korfu. Trzy inne osoby skazano również na wysiedlenie na wyspy Archipelagu. Pangalos może się jeszcze odwołać od tej decyzji.
BANKRUKTWO NIEMIECKIEJ SPÓŁZIENI KOMUNISTYCZNEJ.
Lipsk 1.6. — Rozrutna gospodarka do prowadząca do bankructwa komunistyczna spółdzielnia w Wittenbergu, Spółdzielnia ogłosiła niewypłacalność. Jest poszkodowanych około 10,000 robotników, których oszczędności mają wynosić kilkadziesiąt tysięcy marek.

GRANICNA KONFERENCJA POLSKO-SOWIECKA

Wilno 1.6. — Odbędzie się konferencja polsko-sowiecka, poświęcona sprawom granicznym. M. in. omówiono sprawę zabłąkanych patroli granicznych.

PAŃSTWOWA ODZAKA SPORTOWA — to rekwizita zdrowia i sily! Państwowa Odznaka Sportowa — otrzymacie bezpłatnie. Chcesz walczyć skutecznie z ciężkim, kapryśnym losem, chcesz przejść zwycięsko przez życie? — starał się zdobyć P. O. S.! Zgłaszajcie się licznie do prób o P. O. S. i po informację do Sekretariatu Miejskiego Komitetu Wych. Fiz. I P. W. — Magistrat, oficyna, I piętro do 17 czerwca 1932 r.

SPROSTOWANIE.
W związku z wczorajszą zmianką w „Goiicu Częstochowskiem”: „Brudy w piekarni” wyrażniam, że niezyczności w piekarni żadnych nie było, lecz znalaziono przypadkowo mączkę w chlebie, co w porze letniej przy największej nawet ostrożności zdarzyć się może.
Alter Zylberszac.
Raków, Limanowskiego 96.

| | |
|--|--|
| ZBIÓR owocu i truskawek wydzierzawi na rok biały, czy Żarząd Dóbr Czarnozylzy pow. Wielun. | POKÓJ z oddzieln. wejściem do wynajęcia, III aleja nr. 79 m. 8. 1298 |
| W OLSZTYNIE do wynajęcia na letniśko pokój z utrzymaniem lub bez dla osób inteligentnych od czerwca. Warunki na miejscu. Zatrzymać autobus przy mieszkaniu pani Szmerdt w domu Chabrana. | GWARANTOWANA dobra egzystencja kilkastanowisk od zaras do objęcia w każdej miejscowości Gdynia, skropozat. nr. 4. 717 |
| ZGUBIONO patent na imię M. Leberman i weksel na imię P. Szwarzbauma na zł. 50. 823 | MEBLE nowe i używane wszelkiego rodzaju kredensy, stoły, krzesła, szafy, bielizniarki, tremo, otmiany, kozetki, łózka, materace, sypialnia jasna i krzesła gięte. I Aleja nr. 12, Giąskis. 822 |
| POTRZEBNA pokojowka z szczytem i reperacją, dobrmi świadczeniami rekomendacją. Oferty do sklepu „Goicica” pod „Pokojowa” 816 | KAFFE Pruskie, znane doborowate gatunki. Ceny potwornie zniżone. Stale na składzie. Skład Częstochowa, ul. Kordeckiego nr. 25. |
| POKÓJ z kuchnią do wynajęcia na piętrze, Kawia nr. 2. | SKRADZIÓNÓ portfel zawierający dokumenty osobiste; książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowy i książkę P. Kasy Chorych na imię Joachimek Stefan. |
| ZAKAD frzyzerski do sprzedania Oferty pod T. 1301 | ZGUBIONO książkę Kasy Chorych na imię Genowefy Raczyńskiej. 1300 |
| UNIEWAZNIA SIE weksel pl. 4 lipca 1932 r. in blanco do zł. 50, z wyst. Edward Wilk. Opatów. 1299 | POTRZEBNA od zaras młoda osoba do niernawienia. Referencje konieczne. Wiadomość Aleje Kościuszki nr. 14 u dozorczy. |
| DO WYNAJĘCIA pokój w suterynie — bez oddanego, miesięcznie zł. 13 gr. 30, Narutowicza nr. 3, dozorca, 820 | ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Starostwo Częstochowskie na imię Józefa Kulsula. 1282 |
| | ZGUBIONO kwit lombardu nr. 11556 |

Ze złotu harcerskiego we Mstowie.

U stóp cudownego obrazu N. M. P. we Mstowie, w dniach 14, 15 i 16 maja b. r. odbywały się uroczystości złotowe obu częstoch. hufców harcerski i harcerzy.

Więcej: Dzięki pięknej pogodzie i innym sprzyjającym warunkom całość złotu wypadła okazale.

Obozy rozdziły się w pięknej, górskiej i lesistej okolicy Mstowa, nad Wartą. Ludność Mstowa i okolic licznie odwiezła na nasze obozy, które urządzone starannie i artystycznie upiękਸzone nader piękny przedstawiały widok.

W sobotę od rana urządzono się w obozach. W niedzielę o godzinie 6 rano pobjęka, gimnastyka wspólny pacierz, śniadanie, raport, przegląd obozów przez komendantów i wymarsz na nabożeństwo.

Po nabożeństwie defilada na rynku mstowskim, powrót do obozów i normalne prace obozowe. Po południu 19 Zagł. drużyna odgrała w sali teatru we Mstowie komedię w 3 aktach p. t. „Pilnuj swego!” oraz jednoaktówkę „Wesoły Antek”.

Wieczorem o godz. 8-iej zapłonęło ogródki, przy którym „bracia” harcerska w obecności wielbego duchowieństwa, władz miejscowych, harcerskich i licznie zebranej publiczności popisywała się pieśniami, tańcami, monologami i t. p.

W niedzielę od rana ten sam porządek dnia. Pracę rozpoczęło wysłuchanie Mszy św., którą odprawił ks. K. Roznowski, a przepiękne kazanie wygłosił ks. M. Maniewski. Po nabożeństwie na cmentarzu kościelnym czcigodny ks. proboszcz opowiedział młodzieży harcerskiej prastarej świątyni mstowskiej.

Po południu drużyny oddały w naszym porządku teryen obozowe, a po raporcie harcerski i harcerze z radosnym śpiewem pomaszzerowali do Częstochowy.

Trzeba zaznaczyć, że na zlocie harcerskim było przeszło 200-cie, a harcerzy 432-ch.

Bohdan Daszkiewicz.
harcerz 19-iej zagł. drużyny.

Handel złotem dolarami

przynosi spekulantom ogromne zyski. Amatorzy walut obcych i spekulanci przeżywiają ciężki okres. Dolar się „skocił”. Ludność powoli, ale stale i masowo wyzywa się tej waluty, której się już nie wierzy.

Ale co robić z uwolnionym z pod hegemonii dolara kapitałem? Znaczna część ciułaczy wymienia dolary na złoto, które lokuje w bankach na procent. Dużo osób nabywa małe nieruchomości, mieszkanki na własność i t. p.

Ale jest dość duża grupa ciułaczy, którzy wierzą tylko w obcego bożka. Ci lokują swój kapitał obecnie w złocie. Rubel złoty jest za drogi (4.87) w stosunku do wartości czystego złota. Kurs jego się przeszedł o trzydzieści groszy „przesadzony” przy czym, że pieniądze te poszukiwane są przez chłopów na kresach wscho-dnich przez kupców utrzymujących z tymi włościanami stosunki handlowe (kucpy chmielu).

Ale jest inny „złoty towar” — dolary. Kurs ich dzisiejszy wynosi 9.04, czyli jest o 18 groszy droższy od kursu dolara papierowego (8.86).



FAMILIJNE GLICERYNOWE KOSMOS KWIASTOWE JUBILEUSZOWE PRZEZROCZYSZE

30 lat

odbywają drogę Paryż — Warszawa i z powrotem.

Pociąg paryski przychodzi o godz. 8 m. 25, a już o godz. 8 m. 40 dostarczają odbiorcom zamówiony towar — złote dolary — którzy natychmiast idzie do sprzedaży na giełdzie lub „na miasto”.

Zysk 18 groszy na dolarze jest dostatecznym wielkim, aby interes prosperował znakomicie.

Każdorazowy transport przynosi spekulantom po 1000 do 1500 zł. zysku.

Tego samego dnia, zaraz po oddaniu transportu, „wojażer” dolarowy zabiera z Warszawy dolary papierowe i jedzie z nimi do Paryża, aby je wymienić na złoto, przywieźć do Polski, sprzedać po 9.04 i t.

Spekulanci posiadają roczne (wielokrotne) paszporty zagraniczne oraz dwutygodniowe bilety kolejowe polskie, tak, że koszty podróży są stosunkowo niskie. Dzięki tym okolicznościom handel złotem dolarami prosperuje świetnie.

Dzienny obrót (wymiana) tych spekulantów sięga sumy 150—200 tys. dolarów.

W laboratorium matki przyrody Jak się tworzą witaminy.

Badania nad powstaniem witamin poczyniły w ostatnich czasach wielkie postępy, stwierdzono bowiem doświadczalnie, iż istnieje stadium przedwitaminowe, którego oznaką jest istnienie w roślinach pewnej materji t. zw. prewitamin; właściwa zaś witamina powstaje dopiero po oddziaływaniu na tę materję promieni świetlnych.

Odkrycie to wyjaśniło znaczenie nasświetlenia przez słońce oraz wytlomocząco i dodatni wpływ, jak ma nasświetlenie sztuczne na wartość odżywczą różnych produktów spożywczych pochodzenia zwierzęcego, np. mleka. Wiadomo od dłuższego już czasu, iż promienie świetlane pomagają i przyspieszają tworzenie się witamin w poddanych ich działaniu produktach, roślinie, owocu.

Dopiero jednak najnowsze badania dwóch fizyków, dr. Bowdena i dr. Snowa, z uniwersytetu w Cambridge, wykazały, iż światło działa na powstanie witamin w sposób niejednołoty.

Uczenci angielscy dowiedli, iż promienie świetlane, które przetwarzają prewitaminę w witaminę, z tą samą łatwością powstałe witaminy zniszczone. Zagadka tak różnego oddziaływania promieni świetlnych, raz ujemnego, a raz dodatniego, kryje się w jakości oddziaływania fal świetlnych zależnie od ich długości. Jeśli z promieni nasświetlających wyłaczyć te, których fale działają niszcząco, na witaminy, to stworzenie się witamin będzie szybsze i obfitsze.

Przeprowadziwszy szereg obserwacji przy pomocy spektroskopu nad długością fal świetlnych oddziaływających na powstanie witamin, uczeni angielscy ustalili pewne reguły i tablice. Przekazali się np., iż witamina A, zawarta w karotynie, t. j. w czerwonym soku marchewki, uchłania promienie ultrafioletowe, które te witaminę niszczą, zamieniając ją w inny składnik chemiczny. W ten sposób udało się drogą doświadczalną określić rodzaj oddziaływania tych lub innych fal świetlnych na powstanie lub zanik witamin.

Odkrycie dokonane w Cambridge będzie miało doniosłe znaczenie nie tylko

dla rozwoju przemysłu przetwórczego, w pewnych jego gałęziach, lecz również i dla rolnictwa oraz sadownictwa. M. K.

Meksykańska policja kobieca

W Meksyku istnieją od dłuższego już czasu oddziały policyjne złożone z samych kobiet. Oddziały te, znane pod nazwą „Las Tecnicas” w Mexico-City, cieszą się ogromną popularnością wśród publiczności. Nazwę swoją otrzymały z tej racji, iż należą do „policji technicznej”, która ma w Meksyku specjalne zadania do spełnienia.

Oddział „Las Tecnicas” w stolicy Meksyku, w Mexico-City, składa się z 65 policjantek, jednolicie uniformowanych i wyszkolonych. Pełnią one służbę w kinach, teatrach, w parkach, ogrodach i na ulicy. „Tualeta” policjantek składa się z granatowego mundurku ze złotymi guzikami, z krótkich spodni sportowych, nogi obciągnięte czarnymi pończochami, półbuty czarne dopełniają kostium. Na głowie zamiasz czapki, noszą „Las Tecnicas” chustki granatowe, związane w węzeł.

Policjantki uzbrojone są w pałki gumowe, ale główną ich bronią stanowi sztuka stosowania japońskiej walki „dziu-dziutu”, z pomocą której potrafią one dać sobie poradę z silniejszym znacznie od siebie przeciwnikiem.

Ostatnio rząd zamierzał ze względów oszczędnościowych zmniejszyć liczbę policjantek, ale spotkał się z tak silnym sprzeciwem opinii publicznej, iż narazie odstąpił od swego zamiaru.

Dziwy Holandji

Dla bezrobotnych 62 zł. tygodniowo. Holandia jest krajem, który mimo, że leży w sercu Europy, mimo że posiada nie wielkie rozmiary, jest całkiem odrębny pod względem obyczajów.

Cudzoziemca, który tam przybywa uderza wiele urządzeń, zwyczajów i tradycji, całkiem niepodobnych do tych, które widywał w sobie, lub w innych krajach.

Oto garść luźnych uwag o Holandji. Cudzoziemca dziwi: że: „Wszystkie bodaj najdrobniejsze zakupy dostawiają tam do domów, na zamówienie telefoniczne (proszę mi przysłać 6 znaczków pocztowych po 5 centów)” zamawia się przez telefon i przysyłają.

„Holendrzy jedzą obfite pierwsze śniadanie rano i obiad wieczorem. W południe zadowalają się przeważnie kawą i pieczywem.

„Istnieje tam ministerstwo żeglugi, a niema ministerstwa kolei.

„Znają tam najwięcej hoteli urzędzone są po staroświecku.

„Holendrzy uważają, że przechodzą najostrejszy kryzys, mimo że powodzi im się obecnie najlepiej ze wszystkich narodów europejskich.

„W kawiarniach istnieją specjalne stoły „do czytania” i tylko przy nich można czytać gazety.

„W odległych od stolicy wioskach Holandji jest sposób sfotografować mieszkańców („łatwiej było mi chwycić w obiektyw afrykańskich dzikusów” skarzył się operator jednej z wytwórni).

„W Holandji nie notują żadnych zbrodni namiętności.

„do królowej mówi się prosto „Mewrouw” (pani).

„Istnieją trzy sposoby zwracania się do kobiet: „vrouw” (kobietko) „Juffrow” (pano) oraz „Mewrouw” (pami).

„zasiek dla bezrobotnych wynosi 62 złote tygodniowo.

Czy można żądać zwrotu t. zw. odstępnego za lokal i w jakim terminie?

W ostatnich czasach na wokandzie sądów grodzkich stolicy znalazł się szereg spraw na tle t. zw. odstępnego pobranego przez właścicieli domów za lokale. Stan faktyczny tych spraw, zasadniczo podobny, jest następujący: Właściciel domu podlegającego ochronie lokatorów wynajął w 1930 r. lub 1931 r. lokal, biorąc zań swoje odstępnę. Obecnie w związku z zastrajającym się kryzysem lokator przestał płacić komorne, a wówczas właściciel domu wystąpił do sądu o eksmisję. Lokator broniąc się występuje z akcją wzajemną o zwrot wpłaconego bez żadnej podstawy prawnej odstępnego. Obrona tego rodzaju ze strony lokatora nie znajduje mocnych podstaw w ustawie, gdyż w myśl art. 10 ustawy o ochronie lokatorów zwrot odstępnego z odsetkami, żądać można jedy

Kino - teatr „NOWOŚCI”
Dziś w łódce przez oształi
Ondradem Valdtem
STUDENT Z PRAGI
Od oształi 3-iej h. m.
NATALIA KOWANKO I MIROSLAW KOLIN
ZALOTNY KSIĄŻE
w przed-
filmie
Wojacie od 30 gr. Scenarzy i artystów.

nie w ciągu 6 miesięcy, a zatem właściciel domu zastąpi się przedawnieniem i akcja wzajemna ze strony lokatora musiałaby ulec oddaleniu. K. Kl.

Miljonowa afera Dwaj hrabiowie oszukani na 6 milionów złotych.

Głośna afera bankiera Kwinty błędnie wobec historii dwóch znanych w Warszawie przemysłowców i kupców drzewnych, koncentrujących w swych rękach ogromne kapitały.

Są to bracia Władysław i Mojżesz Melupowie. Przeciw nim wystąpił do sądu prokuratorowski hr. Dominik Potocki i hr. Plater, którzy wedle brzmienia skargi padli ofiarą olbrzymiego oszustwa na sumę 6 milionów złotych.

Hr. Dominik Potocki i hr. Plater trałowali z Melupami o kupno wielkiego majątku ziemskiego na Kresach. W toku tranzakcji okazało się, że Melupowie mogą dać kontrahentom jeszcze lepszy interes, sprzedając im całkowity portfel akcji spółki akcyjnej Ludwipol, istotnie bardzo bogatej, posiadającej ogromne składy i własne nieruchomości.

Odstąpiono więc od kupna majątku, a przetrzucono się na tranzakcję z „Ludwipolem”.

Z umówionej ceny sprzedaży 6 milionów złotych hr. Potocki i hr. Plater wpła cili Melupom 1.200.000, na resztę zaś wystawili weksle za swoimi podpisami.

Następnie okazało się, iż akcje nie są jeszcze zarejestrowane i stanowią nową emisję. Stare natomiast akcje, przedstawiające właściwą wartość, Melupowie sprzedali komu innemu.

Przy tej niezwyklej tranzakcji uczynio no szereg mistrzowskich posunięć, jak np. zwolanie wielkiego zebrania, które powzięło uchwałę protokularną korzystną dla hr. Potockiego i hr. Platerra, a następnie w parę godzin później urządzenie nowego zebrania, które poprzednią uchwałę uchyliło. Oczywiście kontrahenci mieli przedstawiony protokul tylko pierwszego zebrania. Melupowie dowodził, iż muszą akcję sprzedać za stratą, nie mogą się bowiem ze sobą pogodzić i żyją w wiecznej waśni.

W tym celu aranżowali między sobą bójki. Pierwszy uderzył drugiego w kancelarij adwokackiej, to znów gdzieindziej w miejscu publicznem, drugi strzelał do pierwszego, oczywiście mierząc w górę. Ustalono wszakże, iż poza temi „występami” żyli w najlepszej komitywie i prowadzili wspólnie interesy.

Na skutek wniesionej skargi, zawierającej istotnie poważne przeciw Melupom dowody obu przemysłowców z miejsca aresztowano.

Sprawa Melupów wywołała prawdziwy popych w sferach kupieckich i przemysłowych.

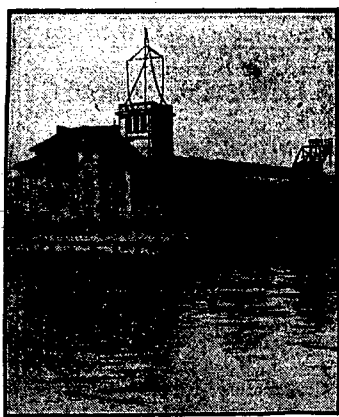
OGŁOSZENIE.

Nr. E. 989/32.
Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. Kossek zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtonga 42, ogłasza, że w dniu 13 czerwca 1932 roku od godziny 10 rano w Klubunku ul. Wieluńska pod Nr. 6 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Jana Kozankiewicza, mianowicie: biurka, szafy bibliotecznej i książek, ocenionych na zł. 650.
Dnia 19 maja 1932 r.

Nr. E. 1222/32.
Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. Kossek zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtonga 42, ogłasza, że w dniu 13 czerwca 1932 roku od godziny 10 rano w Zakrzewiu gm. Klubuicko odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Stanisława Lesiewskiego, mianowicie: garnituru mebli salonowych, ocenionych na zł. 500.
Dnia 19 maja 1932 r.

Nr. E. 47/32.
Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. Kossek zamieszkały w Częstochowie przy ul. Waszyngtonga 42, ogłasza, że w dniu 13 czerwca 1932 roku od godziny 10 rano w Klubunku ul. Staszcyka pod Nr. 46 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Henryka M. Zyglibaum i Kurland, mianowicie: mebli ocenionych na zł. 430.
Dnia 19 maja 1932 r.

Komornik Sądowy JÓZEF KOSSEK.



Rozbudowa portu w Gdyni. Na zdjęciu naszym widzimy gmach kopitanatu portu Gdyni.

Ze świata.

(X) Cenzura sowiecka. Cenzura sowiecka skonfiskowała wydaną przez wydawnictwo państwowe w Charkowie książkę niejakiego Wisłińskiego p. t.: „Polska”. Powodem tego konfiskaty było twierdzenie autora, że Polska przezwyżyży dotkliwy kryzys gospodarczy jedynie wtedy, kiedy pogłębi swoje stosunki pokojowe z Sowieciami i rozszerzy stosunki gospodarcze i handlowe z rynkiem sowieckim.

Krytyka sowiecka dopatrywa się w tem twierdzeniu autora propagandy kontrrewolucyjnej, ponieważ, jak pisze „Sierp”, każdy komunista powinien stać na stanowisku, że dla Polski niema żadnego innego wyjścia, jak tylko rewolucja komunistyczna.

Konfiskata książki, propagującej pokojowe stosunki z Polską, oraz wywody pism sowieckich z tego rowodu, są charakterystyczną ilustracją nastrojów, panujących w Sowieciech, a zwłaszcza „pokojowych” deklaracji komisarza Litwinowa w Genewie.

(X) Kraj, w którym wyświetlono poraz pierwszy film. Nie do wiary, ale jest taki kraj w Europie, który nie oglądał do tej pory filmu na ekranie. Krajem tym jest republika górską Andora, na granicy Hiszpanji i Francji. Znalazł się jednak odważny przedsiębiorca, wzięły pod pachę

aparatus, spory kawał płótna i zapowiedział wyświetlanie sensacyjnego filmu z Gretą Garbo. Seans odbył się w wielkiej szopie drewnianej w Andorze. Na przedstawienie nie zeszła się połowa ludności republiki (3.000 mieszkańców, wogóle). Po skończonym seansie udała się deputacja kobiet do biskupa ze skargą na niemoralną treść filmu. Szopę zamknięto, i tak wraz z narodzinami filmu, narodziła się w Andorze cenzura filmowa.

(X) Nowa moda. Śród pań angielskich powstała dziwna moda noszenia śródwłosów, na miejscu widocznem, zwykłe na skroni, pasma włosów sywych.

Nowe to dziaństwo mody tak się przyjęło w towarzystwie angielskim, że pod czas ostatniego przyjęcia dworskiego w pałacu Buckingham, kilka młodych pań z arystokracji angielskiej, po raz pierwszy przedstawionych parze królewskiej, posiadało już na głowie modne pasma włosów sywych.

(X) Najdłuższy most w Afryce. W brytyjskiej kolonii Nigarji został w tych dniach otwarty na rzece Benne najdłuższy most w Afryce. Most ten liczy 2584 stopy długości i posiada trzy łuki w rozpiętości 240 stóp każdy. Budowę mostu rozpoczęto w 1928 r., a koszty wyniosły zgórá 1 milion funtów sterlingów.

(X) Sprzedaż pamiątkowego żagłowca. Francuski żaglowiec trzymasztowy „Kléber”, który po stoczeniu dnia 17 września 1917 r. walki bohaterskiej z niemiecką łodzią podwodną, zdołał wkońcu łóżyć za topić, sprzedany został w tych dniach w

St. Mito za przetargu publicznego.

Stary ten pamiątkowy żaglowiec kupił za 51.000 franków pewien Amerykanin, który zamierza przerobić go na pływającą restaurację, z dającym i przewieź na Riwierę francuską.

Patrioci pednak francuscy protestują go rąco przeciwko takiej profanacji okrętu, który przeciw odznaczony był przez prezydenta Poincarégo za swój czyn wojenny Krzyżem zasługi. Przynajmniej Krzyż należałoby usunąć z „Klébera”, aby uchronić go do gódo przed profanacją.

Tygrys w kawiarni

Dziwaczny kaprys ekscentrycznej amerykańkanki.

W pewnej kawiarni paryskiej na Montparnassie rozegrała się w tych dniach straszliwa scena. Została ona wywołana przez młodego tygrysa, który sprowadzony do kawiarni przez elegancką damę, nagle sobie przypomniał, że nie jest pieskiem, lecz dzikiem zwierzęciem. Dama owa, bawiacca od dłuższego czasu w Paryżu, oddana była osrodkiem ogólnego zainteresowania, ponieważ pokazywała się publicznie z niezwykłymi zwierzętami. I tak jakiś czas spacerowała z gazelą, później z młodym spacerowiadkiem a wreszcie z pięknym, oswojonym tygrysem...

Dama weszła z tygrysem do kawiarni i usiadła przy stołku. Zwierzę pokozło się grzecznie u stóp swej pani i wyglądało zupełnie, jak dobrze wychowany pies. Lecz mimo to wśród gości powstało zaniepokojenie, które niebawem przemieniło się w panikę. Goście zaczęli tłumnie lokal

opuszczać. Wówczas właściciel kawiarni zbliżył się do amerykańki, żądając, aby tygrysem oddała się natychmiast. Ponieważ ekscentryczna dama nie chciała tego uczynić, powstała między nią, a właścicielem kawiarni żywa wymiana zdań, która wreszcie doprowadziła do głośnej kłótni.

Tygrys, przypuszczając widocznie, że właściciel kawiarni chce jego pani zrobić coś złego, wyrwał się nagle z rąk damy, która trzymała go na linie i skoczył na właściciela kawiarni, powalając go na ziemię...

W kawiarni powstało nieopisane zamieszanie, lecz pewien młody człowiek, spokojnie wydobył rewolwer i sześcioma strzałami położył tygrysa trupem.

(X) Wpływ księżycyca na życie. Profesor College de France, M. Ch. Cadeot, przedstawił na zebraniu naukowem referat, z treści którego wynika, iż przesady ludowe o wpływie księżycyca na pewne przejawy życiowe nie są pozabawione słuszności. Jak twierdzi prof. Cadeot ataki epileptyczne u ludzi, rozwiązanie ciąży u zwierząt znajdujący się w związku z daną fazą księżycową. Niektóre rodzaje ryb i fauny morskiej reagują na okresy odpływu. Zdaniem prof. Cadeot wpływ faz księżycowych odczuwany jest tak samo; jak wpływ zmian ciśnienia barometrycznego, ale ogranicza się do stworzeń specjalnie czułych na te zjawiska.

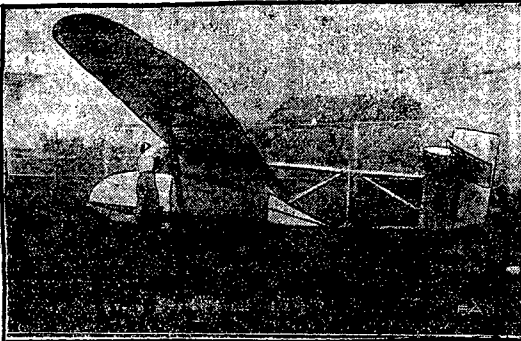
CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 2 CZERWCA.
Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
11'20 Komunikat meteor., dla lotnictwa. 11'45 Przegąd bież. prasy polsk. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Komunikat meteorologiczny. 12'15 Odczyt roln. 12'35 Koncert szk. z Filh. War. 14'45—19'05 Posenka. 15'05 Kom. gosp. 15'15 Komunikat LOPP. 15'25 „Wśród książek”. 15'45 Komunikat rybacki. 15'50—16'15 Audeja dla dzieci. 16'20 Francuski. 16'40—17'10 Muzyka lekka. 17'10 Odczyt z Wilna. 17'35—18'50 Koncert solistów. 18'50 Rozm. 19'15 Trans. z Krak. 19'50 Pr. Dz. Rad. 20'00 Fejl. „Za murami więzienia”. 20'15—21'35 Muzyka lekka. 21'35 Stuchowisko z Wilna. 22'25 Urzęd. kom. 22'30 Wiadom. sport. 22'35—24'00 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, 2 CZERWCA.
Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
11'45 Przegąd bieżącej prasy polsk. z Warsz. 11'58 Sygnał czasu z Warsz. 14'55 Kom. gosp. 15'05—15'40 Trans. z Warsz. 16'40 Płyty gramok. 17'10 Odczyt z Wilna. 17'35 Koncert solistów. 18'50 Rozm. 19'05 Odcinek powieści. 19'20 Odczyt 19'40 Komunikat harcerski. 19'50—21'35 Trans. z Warsz. 21'35 Stuchowisko z Wilna. 22'20—22'35 Trans. z Warsz. 22'35 Trans. muz. tanecznej.

Rozwój lotnictwa szybowcowego w Polsce.

Na lotnisku lwowskim w Sknitowie od było się onegdaj „oblatanie” szybowca typu CW 2, konstrukcji inż. Wacława Czerwińskiego, wykonane go dla Aeroklubu lwowskiego przez warszaty lotnicze Związku Awiatycznego Studentów Politechniki Lwowskiej. Oblatania dokonał pilot Aero klubu Lwowskiego p. Bolesław Łopatnik. Szybowiec wykazał zupełnie dobrą sprawność i ma slżyć jako szybowiec treningowy na wyprawie Aeroklubu Lwowskiego w centrum szkolnem w Bezmiechowej. Zdjęcie nasze przedstawia szybowiec CW2 na lotnisku w Sknitowie.



H. M. STEPHENSON 4. NA NAJWYSZYM WZGÓRZU

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Mój drogi, to się jakoś zrobi i przy jedziesz do mnie na wakacje. Ojciec ma zaprosić chmarę gości. Między innymi obiecał się na parę tygodni jeden minister. Już wspominałem ojc, że chce zaprosić kolegę.

— A propos — powiedział nagle Norton — widziałem kilka razy na rzece Waltersa z Millie w łódce. Ostatecznie może sobie flirtować, co?

— Do czego zmierzasz?

— Och, nie — odparł totumfacki, patrząc prosto przed siebie.

— Nie, na Boga — rzekł gwałtownie Godfrey. — Na coś podobnego nie pozwolę. Jeżeli nie możesz mnie wytrwać z tej opresji, nie wysypując jednocześnie kogo innego, to się bez ciebie obejde.

— Sam najlepiej wiesz, jak rzeczy stoją — odparł Norton. — Wiesz, że gdy by ten skandal dostał się do prasy, to karjera polityczna twego ojca mocnoby ucierpiała na takim rozgłosie. Radykalowie mieliby się czego chwycić, mój kochany. Może ręczyć, że wyborcy do wiedzieliby się o wszystkich szczegółach. Dlatego ta dziewczka i jej przyjaciel chcą się zaszantażować. Wiedza, że masz bogatego ojca, który zapłaciłby nie wiem ile, żeby nie dopuścić do skandalu. Dlatego tylko tyś dostał taki list, a Walters nie, chociaż on może być tak samo sprawcą tej awantury, jak ty.

Znasz mnie i powinienes wiedzieć, że nie wyspywałbym człowieka niewinnego. Godfrey był na tyle uczciwy, że nie dostarczyłby własnoręcznie dowodów, nawet przeciwko winnemu człowiekowi. Ale jeżeli usłużył przyjaciel podejmował się wyręczyc go w brudnej robotcie...? Norton był dobrym psychologiem i odczuł, że Godfrey pozwolił się wyręczyc.

Obaj lotrzykowie i ten czynny, i ten bierny, mieli na swoje usprawiedliwienie to, iż wierzyli w niemoralny stosunek Waltersa do Millie. Gdyby im powiedziano, że kolega uważał tędziewczynę za uczciwą i że widywał się z nią tylko dla towarzystwa, odpowiedzieliby urągłiwym śmiechem.

— Nie zgadzam się na to — rzekł Godfrey. — Jeżeli Walters jest winien, to potrafił mu tego dowiedź bez naszej pomocy.

Ale nie powiedział tego z oburzeniem i Norton poczuł pod nogami twardey grunt. Zwiertzył wlot, że Godfrey zmiekl.

— Naturalnie — odparł. — Tymczasem mnie to zostaw. Nie pisafes listów i to jest nasz atut. Spotkam się dziś z Millie i ręczę ci, że drugi raz cię nie zaatakują. Ale daj mi ten list. Może mi będzie potrzebny.

Pozostawało tylko wypytać się dokładnie o miejsce spotkania. Norton był naogół zadowolony z wizyty. Sir Hugh Godfrey był potęgą polityczną i miał ogromne wpływy. Jego syn zaś zaciągał wobec Jacka Nortona bardzo realne zobowiązanie, a i tak był już do pew

nego stopnia w jego rękach. Dalej Norton nie lubił Waltersa za obrażliwe traktowanie i choć na oko odnosił się do niego tak samo przyjaźnie, jak do innych, uważał go w głębi duszy za zarozumiałego impertynenta, któremu należała się nauka.

ROZDZIAŁ III.

Ku zadowoleniu Nortona wieczór był dżdżysty i wietrzny i niebezpieczeństwo spotkania z prokuratorami — minimalne. Norton znalazł miejsca, do których, jak sądził, ci zazdrośni stróże moralności uniwersyteckiej nie przenikali nigdy i właśnie od takiego ustronia chciał zaprowadzić Millie, żeby jej wybić z głowy Godfrey'a, a zaproponować inną korzystniejszą kombinację.

Znalazł się blisko umówionego miejsca na parę minut przed dziesiątą. Szedł tuż koło żywoplotu chad jak kot, bo po trawie.

Koło furtki, przy której miała czekać Millie, stała jakaś para, mężczyzna i kobieta. Już chciał iść dalej, kiedy usłyszał znajomy szep Millie:

— Nie, to nie on.

Zawrócił więc szybko i uniósł czapki.

— To pani, panno Millie, nie poznałam pani w ciemnościach.

— Jakto nie on? Gada — rzekł brutalnym tonem towarzyszący dziewczyny.

Norton przyjrzał mu się uważnie i uznał w głębi duszy za okrutnika i tyrana, prawdopodobnie przebiegłego głupeca i prawie z pewnością tchorzą. Ale musiał to być osobnik z pewnym wykształce-

nem i Norton zgadł odrazu, że to on był autorem listu, przyslanego przez Millie.

— Bo ja — rzekł, odpowiadając za dziewczynę — chciałbym z tą panią porozmawiać.

— Może pan porozmawiać przy mnie — szcześnie drab.

— Z przyjemnością — odparł Norton — ale możemy się schronić w jakies zaciszniejsze miejsce. Pójdziemy ukosnie przez to pole pod stóg.

Norton mówił specjalnie słodkodrwywym tonem, żeby zmieszać Millie i zbliż z tropu jej towarzysza.

— Jeżeli pan ma co do gadania, to niech pan gada odrazu tutaj — rzekł drab.

— W takim razie życzę państwu wesołej zabawy — uklonil się Millie.

— Stać! — wrzasnął nieznamomy. — Czyś pan przyszedł od tego łajdaka Godfrey'a?

— Właśnie — odrzekł z prostotą Norton.

— Dlaczego on sam nie przyszedł?

— Powiem panu, ale pod stożgiem. Tylko proszę się nie stawiać, bo źle pan na tem wyjdzie.

Z temi słowy Norton przysunął twarz tuż do twarzy draba. Oczy błyszczały mu zaczepnie, a w głosie dał się słyszeć zgrzyt tem groźniejszy, że niespodziewany.

Wilson, bo tak się nazywał drab, cofnął się tchórzliwie wtyl.

— Kto się stawia? — bąknął, usiłując ratować swoją godność. — Czego pan ode mnie chce?

(C. d. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gościu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń pozycyając od 1 zł 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Pras Pracy i Inicjatyw, wszelkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych požądane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były wysyłane w przeddzień do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie npozwalają do zadania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administracja do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wyznaczone. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmuję się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu listu.